

JAN LUDWIK POPLAWSKI

# PISMA POLITYCZNE

WYDANIE POŚMIERTNE

Z PORTRETEM AUTORA

Z PRZEDMOWĄ

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

TOM I

32(438)(00)

KRAKÓW — WARSZAWA  
SKŁAD GŁÓWNY U GEBETHNERA I WOLFFA  
1910

WŁASNOŚĆ RODZINY

## ORGANIZACYA SIŁ NARODOWYCH.

Nasza działalność patryotyczna w obronie bytu i praw narodu, w pracy dla jego przyszłości walczyć musi na każdym kroku z siłą zorganizowaną państw zaborczych, z siłą, zmierzającą bezpośrednio lub pośrednio, ale zawsze świadomie i celowo, do osłabienia naszej żywotności, naszej odrębności — w ostatecznym rezultacie — do zniszczenia naszej indywidualności narodowej. Stronnictwa, niemieckie lub rosyjskie, które rozprawiają o możliwości pogodzenia naszych dążeń narodowych z interesami państw zaborczych, rządy, kiedy tego rodzaju kompromisów próbują, nie wyrzekają się bynajmniej wyżej zaznaczonego celu i zgadzają się na zmianę taktyki jedynie ze względów oportunistycznych lub z przeświadczenia, że to jest droga powolniejsza ale pewniejsza. Nawet Austria, zmieniając pod naciskiem konieczności stosunek swój do narodowości polskiej, nie zerwała stanowczo ze swą tradycją i rutyną państwową. Bo gdyby w tych sferach, które polityką monarchii kierują, panowało przekonanie, że rozwój narodowości polskiej jest dla Austrii istotnie pożądanym, to z pewnością nie krępowałyby tego rozwoju, lecz, przeciwnie, staranoby się o wytworzenie z Galicyi ogniska naszej odrębności narodowej.

Państwa, z którymi walczymy o byt nasz i prawa nasze, rozporządzają całym arsenałem różnorodnych środków, całą potęgą tradycyi i organizacyi politycznej. My zaś tej sile przeciwstawiamy tylko naszą żywotność przyrodzoną, nasze poczucie narodowe, które właściwie jest instynktem

zachowawczym, naszą, jeżeli tak wyrazić się można, intuicyjną polityczną, bo prawdziwa świadomość polityczna wymaga koniecznie programu i organizacji. Bronimy się nieraz dzielnie, skutecznie odpieramy zamachy na naszą odrębność narodową, ale zawsze działamy w rozsypkę, bez stałego planu, bez właściwej koordynacji myśli i czynów. Ten brak koordynacji sprawia, że wiele sił marnuje się i ginie, że rezultaty często nie odpowiadają zużytej na osiągnięcie ich energii, że działania nasze płaczą się i krzyżują, powtarzają się bez potrzeby lub nie dochodzą do skutku wtedy właśnie, kiedy są potrzebne.

W społeczeństwie, żyjącem normalnem życiem politycznem, byłoby zbyt cennym dowodzenie lub chociażby tylko przypominanie, że siłę zorganizowanej wrogów należy przeciwstawić zorganizowaną siłę własną, że działalność polityczna, na sposób partyzancki prowadzona, bez ogólnego planu, bez koordynacji celowej jest w walce z wrogiem, prowadzącym akcję systematyczną, niedostateczną.

Natomiast u nas często usłyszeć można poglądy, nie tylko tłumaczące brak politycznej organizacji narodowej, ale usiłujące dowieść, że taki stan rzeczy jest pożądanym. Te poglądy opierają się na słusznym zresztą twierdzeniu, że działalność polityczna powinna być samorzutną, jakby odruchową, że powinna być wyrazem bezpośrednim dążeń, że brak trwałej organizacji narodowej stanowi naszą siłę, bo czyni działalność naszą nieuchwytną dla wrogich rządów, zabezpiecza nas od możliwych zawsze strat i pogromów.

W tych poglądach odzywa się jakby echo starej zasady polityki szlacheckiej, że »Polska nierządem stoi«. Istotnie polityka powinna być wyrazem bezpośrednim dążeń uczuć i interesów narodu, ale te dążenia, uczucia i interesy wtedy dopiero stają się politycznymi, kiedy są świadomie skoordynowane t. j. zorganizowane.

Przeciw organizacji sił narodowych oświadczają się również wyznawcy doktryn politycznych, sformułowanych pod wrażeniem powstania 1863 r. Te doktryny mają znacznie większy wpływ na opinię publiczną, na naszą myśl polityczną, niż im się zwykle przypisuje. Nietylko stańczycy i wszelkiego autoramentu i wszelkiej barwy ugodowcy są ich

wyznawcami. Pośrednio wywarły te doktryny wpływ i na wyznawców zasad odmiennych, nieraz wręcz przeciwnych. Groźne widmo *liberum conspiro* przeraża nietylko ludzi z natury bojaźliwych lub takich, którzy jeszcze po 35 latach nie ochłonęli ze strachu i do końca życia nie ochłoną, ale oddziaływa nieraz, bezwiednie dla nich — na umysły jasne, śmiałe i trzeźwe.

Organizacya sił narodowych nie jest bynajmniej równoznaczną z polityką konspiracyjną we właściwym znaczeniu tego wyrazu. Zadaniem każdej konspiracji jest wciąganie społeczeństwa lub pewnej jego części do działania *a priori* postanowionego, mającego charakter określony. Przeciwnie organizacya sił narodowych ma na celu uporządkowanie i skoordynowanie dążeń istniejących, nadanie rozproszonym usiłowaniom i działaniom pewnego planu, uświadomienie instynktownych, odruchowych czynów obrony bytu narodowego,

To jest zasadnicza różnica pomiędzy konspiracją a nawet tajną nielegalną organizacją sił narodowych. Ma się rozumieć, oprócz tej różnicy oba tryby działania politycznego mają wiele właściwości wspólnych.

Ci, co najgłośniej przeciw *liberum conspiro* krzyczą, najczęściej je praktykują. Stańczycy i ugodowcy dzisiejsi tworzą organizację polityczną, która nie ma zapewne form określonych, ale pomimo to jest spoistą i trwałą. Czemże innem jeżeli nie organizacją polityczną są rozmaite zjazdy pół-jawne i tajne przedstawicieli tego stronnictwa, które — trzeba mu to przyznać — jest istotnie pomimo swego trójlojalizmu stronnictwem wszechpolskiem, czem są te rozmaite porozumienia, wspólnie układane kampanie dziennikarskie i t. d. Ugodowcy w zaborze rosyjskim zawsze działają za wspólnem porozumieniem, odbywają tajne narady, organizują się i konspirują nawet wtedy, kiedy chodzi o przyjęcie cara w Warszawie.

W zaborze rosyjskim wszelka działalność polityczna musi być nielegalną i polityka ugodowa nie stanowi w tym względzie wyjątku. Pisanie korespondencyi z Warszawy do pism zakordonowych, prawidłowo urządzone, wydawanie broszur, które w państwie rosyjskiem nie mają debitu i spro

wadzenie ich za pomocą kontrabandy, wysyłanie rozmaitych agentów i komiwojażerów polityki ugodowej, np. w sprawie zebrania miliona rs. na dar dla cara — wszystkie te czynności mają charakter nie tylko nielegalny, konspiracyjny, ale wymagają pewnej organizacji czasowej lub stałej, narad tajnych, funduszków specjalnych i t. d.

Niewątpliwie ugodowcy, którzy mają swoją organizację i prowadzą nieraz czynności konspiracyjne, świadomie wyszukują usposobienie większości inteligencji, niechętnie wszelkiej działalności nielegalnej i potępiają głośno to, co sami robią. Jest to wcale dowcipna i skuteczna taktyka, obezwładniająca możliwych przeciwników.

Wszyscy zaś ci ludzie, którzy w dobrej wierze sprzeciwiają się konspiracyjom i organizacjom tajnym, nie zdają sobie sprawy, że i oni, o ile w pracy publicznej udział biorą, w gruncie rzeczy konspirują i tworzą pewnego rodzaju organizacje tajne. Nie ma takiej sfery działalności publicznej, któraby w warunkach, istniejących w zaborze rosyjskim, nie miała pośrednio charakteru politycznego, nie wymagała tajnego porozumiewania się ludzi dobrej woli dla przeprowadzenia swoich planów, dla odparcia zamachów rządu i t. d. Dzieje się to w instytucjach dobroczynnych, ekonomicznych, naukowych. A przecie poza pracą publiczną, w istocie swej zupełnie legalną, która jednak w dzisiejszych warunkach politycznych musi mieć obok jawnego tajny zakres działania, istnieją inne jeszcze sfery obowiązków obywatelskich. Nawet ludzie z przekonania lojalni nie uchylają się zazwyczaj od tych obowiązków, których spełnianie ma już wyraźnie charakter konspiracyjny, obyc się nie może bez jakiejś chociażby bardzo uproszczonej, bardzo niewinnej, *ad hoc* stworzonej, ale formalnej organizacji.

Potrzeba organizacji politycznej sił narodowych tak jest widoczną, że w tych dzielnicach, gdzie warunki prawnopañstwowe na to pozwalają, wytworzyła się ona oddawna i do dzisiaj istnieje. Koła polskie w Berlinie i Wiedniu, Koło sejmowe we Lwowie, Centralne komitety wyborcze wraz z całą siecią komitetów powiatowych są właściwie surogatem takiej organizacji narodowej. Działalność ich nie jest jednak wystarczającą z wielu względów, przedewszystkiem

zaś z tego, że powstały w innych warunkach życia politycznego i do nich się przystosowały. Organizacja tego rodzaju była zupełnie odpowiednią wówczas, gdy życie polityczne było mniej złożonem, zogniskowanem niemal wyłącznie w jednej warstwie społecznej, gdy głównem jego zadaniem były sprawy wyborcze, a w tych sprawach chodziło jedynie o wybór kandydata narodowego. Nasze organizacje, wzorowane w pewnej mierze na organizacjach stronnictw politycznych i narodowych w państwach konstytucyjnych, w pewnej zaś mierze samodzielnie pomyślane, były właściwie organizacjami parlamentarnego stronnictwa narodowego polskiego w państwach obcych, były, jak się same nazywały, sejmami polskimi nie tylko w parlamentach obcych, ale i dla swojego społeczeństwa.

Ale właśnie parlamentarny charakter tych ciał nie pozwala im spełniać należycie funkcji władzy administracyjnej, wykonawczej. Dzisiaj zresztą nie są już one nawet przedstawicielstwem opinii publicznej, nie odpowiadają wymaganiom rozwijającego się życia politycznego narodu. Zarówno w zaborze pruskim, jak w Galicyi, Koła polskie i Komitety centralne są organizacjami pewnych stronnictw i naderemnie, szczerze czy nieszczerze, usiłują nadać sobie charakter narodowy. Zwłaszcza w zaborze pruskim, gdzie walka narodowa coraz bardziej się zaostrza i sprawa zasadniczego przekształcenia istniejącej organizacji politycznej nie schodzi z porządku dziennego, powstają projekty nadania jej większej jednolitości przez utworzenie Centralnego komitetu wyborczego dla wszystkich prowincji polskich w państwie pruskim, a nawet dla wszystkich Polaków w Niemczech, utworzenie całej sieci komitetów parafialnych, stale działających i t. d.

Gdyby te reformy doszły do skutku, wzmocniłyby niewątpliwie jawne organizacje polityczne w zaborze pruskim i w Galicyi, gdzie również sprawa przekształcenia ich stanie zapewne wkrótce na porządku dziennym z powodu możliwej zmiany w ustroju wewnętrznym państwa austriackiego. Wszelkie wzmocnienie jawnych organizacji politycznych uważamy za rzecz pożądaną, istnienie ich bowiem jest dla naszych interesów narodowych potrzebnem, nawet konie

cznem. Lecz działalność takich ciał, mających charakter parlamentarny, nie może zadosyć uczynić wielu i bardzo ważnym potrzebom i zadaniom polityki narodowej.

Przedewszystkiem będą one zawsze tylko organizacjami prowincjonalnemi, dzielnicowemi. Wprawdzie niektórzy poważni publicyści starali się przekonać społeczeństwo, że Koło polskie w Wiedniu powinno stać się jawnem i uznanem powszechnie przedstawicielstwem opinii publicznej wszystkich dzielnic, lecz i ci zastrzegli się, że to jest możliwem tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Kiedy wojna z Rosją z jednej strony a Niemcami i Austryą z drugiej wydawała się nieuniknioną, odbyła się nawet wspólna narada wybitnych członków Kół polskich w Wiedniu i w Berlinie, którzy jednocześnie porozumiewali się z ludźmi, uważanymi za przedstawicieli opinii społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim. To mogłoby się stać zaczątkiem organizacji politycznej ogólnonarodowej, ale takiemu postawieniu sprawy przeszkadzały jawność, charakter parlamentarny i skład osobisty dotychczasowego widomego przedstawicielstwa opinii publicznej.

Niewątpliwie te organizacje, które dziś stanowią Koła i Centralne komitety wyborcze, gdyby zostały z gruntu przekształcone i wewnątrznie a nawet formalnie zespolone, mogłyby stać się poważnem przedstawicielstwem sprawy polskiej i wyrzucić wpływ doniosły na jej rozwój pomyślny, ale nie zastąpiłyby jednak organizacji sił narodowych, mającej za zadanie właściwą akcję polityczną. Zresztą przedstawicielstwo jawne sprawy polskiej nawet w ograniczonym zakresie działania nie będzie zupełnem, dopóki się nie zmienią warunki polityczne w zaborze rosyjskim.

Tam jest środek ciężkości sił naszych, najważniejsza pozycja, główne ognisko sprawy narodowej. Typ organizacji sił narodowych musi być więc przystosowany przedewszystkiem do warunków działalności w zaborze rosyjskim, a więc nie może być ta organizacja luźną, jawną, parlamentarną.

Z drugiej strony jednak nasza polityka narodowa staje się coraz bardziej ogólno-polską. Świadomość solidarności interesów i dążeń narodowych wciąż rośnie, obejmuje coraz

szerszy zakres stosunków, coraz większe masy. Zaznaczyliśmy już, że potrzeba prowadzenia akcji politycznej ogólnopolskiej zjawia się nawet w tych kołach, które są z zasady wszelkiej organizacji przeciwne, zjawia się pod naciskiem wypadków w okolicznościach na pozór wyjątkowych, które jednak powtarzać się mogą i będą niejednokrotnie w blizkiej przyszłości.

Nasza polityka narodowa, jak nieraz wykazywaliśmy, nie może być tylko obronną. To, co posiadamy, nie zapewnia nam nawet w najlepszych warunkach, w zaborze austriackim, względnej swobody i ciągłości rozwoju narodowego i kulturalnego. W zaborze zaś rosyjskim i pruskim nie mamy już właściwie czego bronić, zakres naszych praw narodowych, naszych swobód obywatelskich jest tak szczupły, że chcąc żyć a nie istnieć tylko, musimy go rozszerzać, musimy zdobyć dopiero i obwarować *minimum* warunków politycznych, niezbędnych dla rozwoju narodu cywilizowanego. Z tego wynika, że nasza polityka musi być zdobywcą i twórczą w swej istocie, zaczepną w taktyce. Można za pomocą luźnej tyralierki bronić skutecznie pozycji, ale nie można ich bezładnie i dorywczo atakować, a tern bardziej zdobywać. Taktyka zaczepna wymaga zawsze obmyślonego planu działania i ścisłej koordynacji sił działających.

A przecie zadania naszej polityki sięgają dalej i szerzej, poza zakres walki zaczepnej czy obronnej. Warunki naszego bytu narodowego i stosunki międzypaństwowe tak się zmieniły, że dziś nie możemy myśleć o odzyskaniu po prostu utraconej formy bytu państwowego, o odbudowaniu starej Polski, ale musimy od fundamentów budować nową Polskę, nie tracąc chwili czasu, zanim jeszcze odzyskamy niepodległość. I tę nową Polskę budujemy, ale budujemy bez planu, dorywczo.

W tej twórczej pracy politycznej organizacja sił narodowych jest bardziej jeszcze potrzebną, niż w walce, jest po prostu podstawowym warunkiem skuteczności tej pracy. Niedostateczność jej rezultatów dotychczasowych zależy niemal wyłącznie od braku takiej organizacji ogólnopolskiej. Znamiennym rysem naszej gospodarki politycznej jest marnowanie sił i środków, których tak nie wiele mamy, nieo



patrzne częste szafowanie zasobami duchowymi i materialnymi, które dopiero gromadzić zaczynamy.

Ma się rozumieć, dotychczasowa praca i dotychczasowa walka nie odbywały się bez organizacji. Zmysł polityczny, czasem po prostu instynkt samozachowawczy wykazywał jej konieczność w działaniu praktycznym tym nawet, którzy w zasadzie wszelką myśl o niej potępiali. Były to jednak i są organizacje dorywcze, czasowe, do specjalnych celów zastosowane, albo chociaż zakreślone na szerszą miarę, nie spełniające jednak całego zakresu swych zadań. Nikt chyba dziś nie wątpi, że robota polityczna w zaborze rosyjskim prowadzi się w duchu stronnictwa demokratyczno - narodowego według określonego planu, że jest, inaczej mówiąc, zorganizowaną.

Zadania naszej polityki narodowej coraz bardziej się komplikują, a zarazem coraz wyraźniej występuje potrzeba nadania jej pewnej jednolitości, t. j. jedności planu działania i programu. Ten plan, ten program polityczny istnieje, przynajmniej w ogólnych zarysach, ale w bezładzie wzrastających sprzeczności, wysuwających się co chwila nowych zadań, nie podobna utrzymać jego jedności bez sankcji jawnej, bez organizacji formalnej, tak ścisłej, żeby tę jedność zapewnić mogła, a zarazem tak luźnej czyli raczej tak giętkiej i swobodnej, żeby mogła zastosować się do odmiennych warunków bytu politycznego na całym obszarze ziem polskich.

Jedność i ciągłość polityki narodowej są niezbędnymi warunkami jej powodzenia. Usiłowaniom, dążącym do rozbicia naszej całości przyrodzonej, przeciwstawić należy nie tylko świadomość solidarności narodowej, ale i pracę celową dla jej rozszerzenia, wzmocnienia i utrwalenia. Zamachom na prawa nasze, na nasz byt, zamachom, które są w gruncie rzeczy wynikiem tradycyjnego systemu politycznego państw zaborczych w stosunku do narodowości polskiej, przeciwstawić należy program i system działalności politycznej, zastosowany nie tylko do obrony tego, co nam pozostało, ale i do zdobycia podstawowych warunków rozwoju narodowego a następnie do rozszerzenia jego zakresu. Program i system, prowadzący do wytworzenia takiego zasobu

siły narodowej, do takiego jej wywłaszczenia i uruchomienia, żebyśmy zawsze mogli w chwili sposobnej skorzystać z pomysłnych okoliczności i odpowiednio je wyzyskać dla osiągnięcia ostatecznego celu polityki narodowej — niepodległości państwowej Polski.

Organizacji państwowej rządów zaborczych przeciwstawić należy swobodną ale karną i systematyczną organizację sił narodowych. Z siłą zorganizowaną walczyć może skutecznie tylko inna siła zorganizowana, z rządami zaborczymi — rząd nasz własny, polski — nie lękajmy się wyrazów — rząd narodowy. Nie rząd narodowy w znaczeniu władzy naczelnej spisku lub powstania, w znaczeniu dyktatury opinii publicznej, ale taka organizacja sił narodowych, która byłaby zdolna spełniać te czynności życia zbiorowego, bez których normalny rozwój jego jest niemożliwy. Słowem organizacja, przystosowana nie tylko do wymagań taktyki obronnej i zaczepnej w walce z rządami wrogimi i z wrogami wewnętrznymi w społeczeństwie własnym, ale i do twórczej pracy politycznej i społecznej.

Mówiliśmy wyżej, że konieczność zmusiła nawet niechętnych wszelkiej działalności nielegalnej do organizowania wielu dziedzin tej pracy. Dodać można, że pod naciskiem tej konieczności społeczeństwo polskie wytwarza — i to nie tylko w zaborze rosyjskim — na użytek własny mechanizm działalności zbiorowej, będący surogatem organicznej działalności państwowej. Mamy swoje zarządy i systemy oświaty narodowej, mamy luźny wprawdzie ale bądź co bądź funkcjonujący system skarbowości narodowej, mamy swoją politykę ekonomiczną i t. d. Wszystko to istnieje, ale działa dorywczo, luźnie, bez planu, bez koordynacji.

Powiązanie tych robót rozproszonych, tych dążeń rozstrzelonych, zogniskowanie sił, działających osobno, jest sprawą pilną. Dokonać tego może i musi tylko organizacja ogólnonarodowa, prawidłowo i celowo wytworzona, organizacja, której głównem i specjalnem zadaniem powinna być praca ściśle polityczna i, jeżeli wolno użyć tego wyrazu, administracyjna, czyli innymi słowy, wykonywanie tych funkcji, które są właściwe rządowi.

W dzisiejszych naszych warunkach politycznych i spo

łecznych taka organizacja może być tylko rządem stronnictwa. Ale wszystkie rządy współczesne są rządami stronnictw. Zarazem jednak musi być wyrazem potrzeb realnych i dążeń politycznych całego narodu lub przynajmniej ogromnej jego większości. Takim warunkom odpowiada jedynie organizacja stronnictwa, przedstawiającego interesy i dążenia warstw ludowych, stronnictwa ogólnonarodowego w tem znaczeniu, że swoje zasady i swoją taktykę przeciwstawia klasowym lub koteryjnym usiłowaniom innych ugrupowań politycznych i społecznych.

Słowem, taka organizacja, jaka dziś wymaganiom położenia politycznego i warunkom naszego życia społecznego odpowiada, jaka jest potrzebną i już właściwie istnieje i działa — powinna być rządem koncentracji narodowej, nie wyłączającym udziału w akcji — formalnie ustalonego lub dorywczego — innych stronnictw w zakresie wspólnych prac i celów.

Przegląd Wszechpolski, 1899.